

# GAZETA POLSKA

sr H. Trzaskowski Caixa p. 3

## WARUNKI PRENUMERATY:

ROZCZNIĘ.

W Brazylii . . . . . 14\$000  
W Argentynie . . . . . 6 pezów  
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary  
Numer pojedynczy \$400  
«GAZETA POLSKA w BRAZYLII»  
wychodzi w każdy czwartek.



## Adres dla listów i przesyłek pocztowych

GAZETA POLSKA — Caixa Postal B  
Curityba — Paraná  
Brasil.

## Redakcja i Administracja:

Rua Conselheiro Laurindo N.º 6  
(blisko Uniwersytetu Parańskiego)

Nr. 4 Największy i najstarszy ilustrowany organ | KURYTYBA, CZWARTEK DN. 23 STYCZNIA 1930 | Wychodziłwa Polskiego w Ameryce Południowej | ROK 39

## Teraźniejszość i przyszłość Parany.

(Dokończenie).

### Opinia Konsula R. P.

Następny artykuł: «Co myślą o nas Konsulowie w Paranie», rozpoczynający cały cykl opinii kierowników placówek dyplomatycznych państw cudzoziemskich, którzy urzędują w Kurytybie, zaczyna się przedewszystkiem od opinii Konsulatu R. P., przyczem artykuł ten został podany w oryginale polskim, z autografem naszego Konsula p. D-ra Kazimierza Downarowicza i obok w doskonałym tłumaczeniu portugalskim.

Ze względu na doniosłe znaczenie propagandowe tego artykułu i jego piękną treść, pełną głębokiej myśli, przytaczamy go w dosłownym brzmieniu:

«Jestem dumny i szczęśliwy z poznania Parany, rozległego i słonecznego kraju, którego granice znaczą od wschołu wielkie przestrzenie Atlantyku, omywającego i brzegi Europy — a od zachodu wspaniałe, żywe motory wodospadów.

Ziemia parańska, rodząca obficie «zielone złoto» herwy, mieniąca się łanami kukurydzy i manjoki — potrafi wywdzięczyć się i przybytemu z za oceanu rolnikowi, rzucającemu w jej dziewicze łono złote ziarna pszenicy i żyta, sadzącemu w zafaniu pierwsze poletka kartofli.

Ziemia ta nie jest mi duchowo obca; polska mowa rozbizmiewa zgórą już pół wieku po jej selwach i kampach, łącząc się w akord harmonijny z starym romańskim językiem portugalskim.

Praca nad postępem Parany i pomnażanie jej bogactw oto wspólne zadanie i najlepsza więź skupiająca w jednym szeregu

pracowników różnego pochodzenia i języka.

Moi współrodacy, rolnicy polscy — kontynuując wywiezione ze swej starej ojczyzny tradycje — mocno zwarliży się z tutejszą glebą — nieodmiennie oczekują od niej bogatych plonów.

Siewca na placu Eufrazio Correa, symbolizując ich pracę — rzuca stale, niezmiernie, nieustrudzenie — owe ziarna, wiedząc, iż trudzi się dla wielkości Parany — iż krzepi dumą serca starych rolników, dając przykład młodym.

Z zachodnich krańców tej ziemi pinjorów dolatują dalekie echa szumu wodospadów Iguasú, które kiedyś wykorzystane i należycie wyeksploatowane staną się siłą i bogactwem kraju.

Podobnie jak cała ogromna Brazylija, Parana będzie wielka i bogata — musi nią być. Szczodra i wdzięczna niezapomni z pewnością polskiego potu i polskiej pracy, złożonych tu w służbie bogini Ceres. Mam niezachwianą wiarę, że posłuży to jako łącznik między dwoma krajami — do nawiązania bliższych stosunków i wzajemnego zapoznania się».

Kazimierz Downarowicz.

W dalszym ciągu następują również ciekawe artykuły o Paranie i opinia Konsula włoskiego. Całość prezentuje się wspaniale i bogato i niezawodnie osiągnie swój cel — zapoznania jaknajszerszego ogółu ze Stanem Parana, który już dziś stoi w rzędzie 6 największych Stanów Brazylii, a w przyszłości stanie się z pewnością najpotężniejszą jej jednostką pod każdym względem.

## Bolszewickie okrucieństwa w Chinach.

Pisma dalekiego Wschodu podają wstrząsające wiadomości o przestępstwach, dokonanych przez oddziały armji czerwonej we wsiach położonych w rejonie Trzech Rzek, na pograniczu Mandżurji. Opowiadania uciekinierów z tego rejonu wywarły w rosyjskiej i cudzoziemskiej kolonji w Charbinie tak piorunujące wrażenie, że grupa organizacji społecznych tego miasta zwróciła się do sumienia narodów cywilizowanych z apelem, w którym zaznacza się, że okrucieństwo katów czerwonych przechodzi wszystko, co znają dzieje ludzkości. Mężów i ojców rozstrzelowano w oczach żon i dzieci; obcasami i uderzeniami karabinów rozbijano czaszki, a

bagnetami rozpruwano wnętrzości. Tak samo dokonano zwierzęcych aktów gwałtu na dzieciach i kobietach. Kobiety oddawano żołnierzom, a później zabijano je: obcinano piersi i zeszpecano twarze obcasami. Największych jednak aktów gwałtu dokonano na osobach duchownych. I tak jednego z nich po straszliwych torturach, przywiązano włosami do ogona końskiego i włożono. W taki sposób zabito 97 ludzi. Z powodu wszystkich tych okrucieństw bolszewickich, w Charbinie odbyły się nabożeństwa we wszystkich kościołach prawosławnych z udziałem do 15.000 modlących się. I cóż na to twórcy «Paktu Kelloga»?...

### DO WIADOMOŚCI SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW!!!

«Gazeta Polska» ciesząc się niezmiernie licznym napływem nowych prenumeratorów, rozpoczyna w dzisiejszym numerze druk wspaniałej czterotomowej powieści Al. Dumasa p. t. «HRABIA MONTE CHRISTO», — osnutej na tle epoki po upadku Napoleona.

## Parlament czy Piłsudski?

Największe i najpoważniejsze angielskie pismo niedzielne «Observer» zamieściło obszerną korespondencję o indywidualności Marszałka Piłsudskiego p. t. «Parlament czy Piłsudski?»

### Kto trzyma klucze sytuacji?

Autor stwierdza, że konflikt między rządem a parlamentem w Polsce może mieć poważne następstwa. Ostatnia faza walki rozgrywa się obecnie pomiędzy dawnym socjalistą Marszałkiem Piłsudskim, a obecnym leaderem socjalistów w Sejmie, Daszyńskim. «Observer» podkreśla, że trudno dziś znaleźć odpowiedź na pytanie, co nastąpi, czy kompromis, czy dyktatura Piłsudskiego. Odpowiedź znaleźć można jedynie w zagadkowej postaci Marszałka Piłsudskiego, który sam jeden trzyma w swych rękach klucze, rozwiązujące sytuację.

### „Rycerz o miękkim sercu i twardych słowach”.

Piłsudski — pisze «Observer» — jest fanatycznym patriotą, ale nie jest on zlepiony z gliny dyktatorskiej. Nie posiada on, ultralogicznego realizmu Lenina. Nie należy go również porównywać z Mussolinim, który obnosi boskie prawa dyktatora, jak toę rzymską. Piłsudski nie posiada ani arogancji, ani zarozumiałości włoskiego dyktatora. Piłsudski — pisze «Observer» — to rycerz o miękkim sercu i twardych słowach. Gdy wymyśla on posłom na sejm i swym rodakom, to jego słowa, jego zachowanie przypomina opryskliwego ko-

menderującego oficera, który strofuje podkomendnych lub cywilów. Piłsudski czuje się w roli generała dowodzącego armją i uważa, że sejm winien mu być posłuszny.

### „Przyświeca mu wolność całego narodu”.

Piłsudski lata całe walczył o wolność, o swobody, które stawia obecnie pod znakiem zapytania, o swobodę reprezentacji parlamentarnej i rządu parlamentarnego. Piłsudski nienawidzi przeciwwstawiającego mu się biurokratyzmu. Aczkolwiek był on jednym z pierwszych bojowników socjalizmu, to obecnie jednak wyprzedził on znacznie swe dawne ideały. Jako ideał przyświeca mu obecnie wolność całego narodu polskiego, zarówno arystokratów, przemysłowców i mieszczanstwa, jak i włościan i robotników. Ale, o ile Piłsudski wyraźnie zdawał sobie sprawę z celu, do którego dążył, a zwłaszcza z taktyki, którą stosował w okresie walki swej z carską Rosją, gdy możliwa była jednolita akcja narodowa, o tyle jednak nie jest on oczywiście tak pewnym siebie obecnie, gdy zwalczać musi nieprzyjaciela wśród własnych swoich rodaków. W ciągu 20 lat był on związany serdeczną przyjaźnią z Daszyńskim, który dla względów zasadniczych jest obecnie jego przeciwnikiem.

### Sejm, to nie forum dla partyjniactwa.

Piłsudski określony jest jako natura hamletowska, jako pos-

tać «ludzka, arcyłudzka». W maju 1926 roku nie chciał on przywłaszczyć sobie władzy osobistej. Nie utworzył on dyktatury, co uczyniłoby tylu innych na jego miejscu. Aczkolwiek jest przeciwnikiem obecnego systemu parlamentarnego, dopuścił on jednak do zwolania sejmu, wiedząc, że naród sobie tego życzy. Nie ulega wątpliwości, że walka jego przeciw autokracji i absolutyzmowi rosyjskiemu zrodziła w nim obecnie podejrliwość przeciwko powstaniu autokracji polskiej. Dlatego też, dopuszczając sejm do obrad, pragnął on, aby sejm pracował według programu Piłsudskiego, to znaczy — kończy «Observer» — dla dobra całego narodu, a nie jako forum dla partyjniactwa.

## Ukraińcy domagają się „samostijności”.

Grupa senatorów na czele z sen. Copeland postawiła w senacie St. Zjednoczonych wniosek o uznanie niepodległości Ukrainy przez Stany Zjednoczone. Wniosek ten powołuje się na długowiekowe tradycje narodu ukraińskiego, który zachował odrębność językową i kulturalną. Wniosek przypomina uznanie niepodległości Ukrainy w roku 1917 i 1918 przez szereg państw europejskich oraz przez Sowjety, które mimo tego aktu napadły i okupowały Ukrainę. Legalny rząd ukraiński przebywa na emigracji. W celu potępienia zaborczej akcji sowieckiej, wniosek proponuje, aby senat uchwalił uznanie niepodległości Ukrainy i upoważnił prez. Hoovera do mianowania przedstawiciela dyplomatycznego przy rządzie ukraińskiej republiki ludowej i dla wyznaczenia kredytu na ten cel.

Wniosek ten o niezwykłym znaczeniu politycznym będzie rozpatrywany przez komisję spraw zagr. senatu i popierany jest przez grupę senatorów, stojących na stanowisku emancypacji Ukrainy, Gruzji i Turkiestanu z pod władzy Moskwy. Uchwalenie tego wniosku oznaczałoby zaakcentowanie przez St. Zjednoczone niechęci wznowienia stosunków z ZSRR.

## Getulio Vargas czy Julio Prestes?

Każdemu myślącemu nasuwa się pytanie i myśl, który tym razem z kandydatów zdobędzie rząd Republiki Brazylii i osiadzie w pałacu prezydenckim na Cattete w Rio.

Wszystkie bloki polityczne są w niemałym kłopotcie, i nie wiedzą czy skierować się wprawo czy lewo i jakiego dosiąć konika. Oba obozy wysyłają się na różne sposoby i reklamy. Rządowcy wydali już sporo pieniędzy na prasę jak i «churrasca». Opozycja także pracuje i ogłasza śmiało zbawienną platformę prezydenta Vargasa.

W Rio Grande do Sul mnóstwo jest poumieszczonych najrozmaitszych napisów i reklamowych obrazów litograficznych. Na jednych zainteresowany uczonego wyszukuje mikroskopem miejscowości na karcie Rio Gr. do Sul, któraby się ośmieliła zdradziecko oddać swój głos na Prestesa. Inny afisz przedstawia portret Vargasa jadącego na białym koniu z szerokim kapeluszem na głowie i zawiązaną na szyi chustką «Cow-boy'a» z patriotycznym napisem.

Każda miejscowość posiada uruchomione stałe centra, gdzie odbywa się klasyfikacja wyborców.

Wogóle jest wielkie napięcie także w handlu i przemyśle. Czas obecny gorszy może od stanu wojennego. Nikt nie jest pewny, co jutro przyniesie.

Przeglądając gazety obu obozów równocześnie, naprawdę wiadomo co myśleć. Te same zbawienne słowa tu i tam ze zmienionymi tylko kandydatami.

Podobnie bywa jednak na całym świecie. Niedawno temu to samo przeżyła Ameryka Północna. Ta sama historia powtarza się i tu co lat cztery. Pracuje się jako tako trzy lata, czwarty rok myśli się znów o nowych wyborach, tracąc to, co się przez trzy lata z trudem uzbierało.

U nas w Polsce także nie inaczej i lepiej. Ta sama podobna historia wszędzie się spotyka, albowiem ustrój na świecie obecny tego wymaga i toleruje.

Kiedyś będzie z pewnością inaczej. A kiedy, to jeszcze nie wiadomo. Teraźniejsze czasy przejdą do historii, nad którą studujący i czytelnicy kiwać będą w zadumaniu głowami, podobnie jak my teraz czynimy, przeglądając bożków i władców starogreckich, rzymskich, etc.



Zeszloroczną nagrodę wyścigów «Tour de France» zdobył Belgijczyk nazwiskiem de Val.



# ECHA TYGODNIA z BRAZYLJI

## Kurytyba.

### Zjazd delegatów partji republikańskiej.

W dniu 12 b. m. (niedziela), odbył się w Kurytybie zjazd delegatów municypalnych Stanu Paraná, należących do partji republikańskiej, podczas którego została ułożona lista kandydatów do kongresu i senatu federalnego. Równocześnie Zjazd wysłał adres hołdowniczy do D-ra Julio Prestes'a i D-ra Vitala Soares'a, kandydatów rządowych na prezydenta i viceprezydenta Republiki.

### Ustąpienie polityka.

Znany w Kurytybie polityk, Dr. Percy Witters, ustąpił z dyrektora partji republikańskiej, gdzie zajmował poważniejsze stanowisko. Przyczyna tego kroku jest nieznaną.

### Zażegnane tarcia w polityce.

Dowiadujemy się, że w kierowniczych sferach politycznych Parany, istniała do niedawna poważna różnica zdań między prezydentem Affonso Camargo i senatorem Munhoz da Rocha (b. prezydentem). Obecnie to nieporozumienie zostało usunięte i kandydatami Stanu do kongresu i senatu federalnego zostali wybrani: Lindolpho Pessoa, Moreira Garcez, Arthur Franco i Plinio Marques.

### Proces o złamanie kontraktu.

W swoim czasie rząd Stanowy zawarł kontrakt z kompanją «Brasil Coffe Warconsing», która miała podjąć się budowy portu Paranaguá. Kontrat ten z niewiadomych przyczyn został później złamany przez parańskiego sekretarza finansów, zaś wspomniana kompanja wytoczyła rządowi proces sądowy o odszkodowanie. Rezultaty tego procesu mogą mieć dla naszego Stanu bardzo poważne znaczenie.

### Fatalny stan finansów w Paranie.

Sytuacja finansowa w Paranie jest coraz gorsza i prawie na każdym kroku daje się odczuwać niebywały brak gotówki. Wszystkie poważniejsze firmy operują tylko weksłami (promissoria), których w rezultacie już nikt nie chce dyskontować, co równocześnie powoduje zastój w handlu i przemyśle. Ofiarą takiego stanu rzeczy padła ostatnio fabryka fortepianów Essensfeldera, która została zamknięta, a oprócz tego w innych fabrykach przeprowadza się obecnie redukcję personelu i robotników. (n. p. fabryka Hatschbacha). Dla tych samych przyczyn został również zamknięty wielki magazyn Brauna «Louvre», przy ul. 15 de Novembro.

### Całe szczęście, że władze czuwają.

W sklepie przy ul. Marumby, skonfiskowano 1.300 kg. zepsutych ryb, przeznaczonych do sprzedaży.

### Zjazd Zrzeszenia nauczycielskiego.

W dniach 5 i 6 stycznia b. r. odbył się w lokalu T-wa Tadeusza Kościuszki Zjazd Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Polskich w Brazylji. Na Zjazd przybyło około 60 nauczycieli i nauczycielek. Zjazd zagał p. K. Jeziorowski, prezes Zrzeszenia. Przemówienia powitalne wygłosili p. prof. S. Maciszewski naczelny instruktor oświatowy, ks. L. Bronny, prezes Związku «Oświata» i wielu innych. W drugi dzień na zakończenie Zjazdu przybył p. Dr. Kazimierz Downarowicz Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie. Na zjeździe poruszono zereg ważnych spraw związa-

nych ze szkołą i nauczycielstwem. Między innymi p. Strusiński referował sprawę utworzenia Kasy Samopomocy. Do zarządu na przyszły rok wybrano na prezesa p. prof. K. Lecha, na wiceprezesów: pp. Salate i Downara, na sekretarzy p. prof. Nowaka i Siostrę Burlagę, na skarbnika — p. Grudę.

## Paraná.

### Krwawy porachunek między przyjaciółmi.

Trzech przyjaciół w Campo Largo wybrało się w odwiedziny do jednego ze swych znajomych, przyczem w drodze wyjechała między nimi zażarta kłótnia. W rezultacie jeden z kłócących się przyjaciół, pobiegł do swego domu po karabin i powróciwszy, zaczął strzelać do pozostałych, z których jeden został zabity na miejscu, drugi zaś ciężko ranny. Zabójcę osadzono w więzieniu.

### Propaganda herwy parańskiej w Europie.

Z ramienia parańskiego Instytutu Herwy wyjechał do Europy Dr. Carlos de Souza Vianna, który do tej pory zdołał tam wygłosić cały szereg popularnych odczytów o dobroci herwy parańskiej. Działalność propagandowa D-ra de Souza Vianna ma objąć Polskę, Czechosłowację, Austrię i Niemcy oraz kilka innych krajów europejskich, a także francuskie i włoskie kolonie w Północnej Afryce.

### Obchód powstania styczniowego.

W dn. 12 b. m. odbył się w T-wie Króla Władysława Jagiełły w Abranchies piękny obchód rocznicy Powstania Styczniowego. Miejscowy Ks. Proboszcz Górski wygłosił przytem odpowiedni odczyt.

### Wierzyciele zamordowali dłużnika.

Pewien osobnik w Rio de Arreia w Entre Rios, był winien 30\$000 milreisów swoim znajomym, jednakże sumy tej nie mógł zwrócić, pomimo kilkakrotnych żądań. Ostatnio na tem tle wyznika ostra sprzeczka między wierzycielami a dłużnikiem, w której ten ostatni został zabity. Trzydziestu milreisów pożyczonych od «przyjaciół» stały się przyczyną śmierci nieszczęśliwego...

## São Paulo.

### Trochę cyfr ze statystyki.

Urzędowa statystyka Stanu São Paulo podaje, że w przeciągu 1929 roku przyjechało do S. Paulo 102.938 emigrantów różnych narodowości, z której to liczby 61.133 przybyło przez port Santos, reszta zaś koleją. Największy procent emigrantów stanowią Japończycy i Portugalczycy. Emigracja z Polski wyniosła 2.532 osoby. Ekonomicznie Stan S. Paulo stoi bardzo dobrze, o czem świadczy najlepiej ilość posiadanych samochodów, których liczba przekracza obecnie 15.000 osobowych i 6 000 ciężarowych. Dochody pocztowe wynosiły w roku ubiegłym przeszło 4.000 kontów, czyli w stosunku do lat poprzednich, zostały zamknięte z ogromną nadwyżką.

### Kandydat na senatora.

Kandydatem Stanu São Paulo do senatu federalnego, jest Manuel Villaboin, jeden z wybitniejszych polityków miejscowych.

Czas najwyższy uregulować numeratę za rok ubiegły i odnowić za rok 1930!

## RIO GRANDE DO SUL

### O współpracy Polaków w Rio Gr. do Sul i Urugwaju.

Wychodzące w Warszawie pismo «Wychodźca» pisze: «Celem zbliżenia Polaków riograndeńskich i urugwajskich byłoby dobrze, gdyby towarzystwa z Porto Alegre i Montewideo zechciały nawiązać kontakt. Istnieje szereg potrzeb, które w ten sposób znalazłyby rozwiązanie. W zakresie organizacyjnym kolonja montewideońska nie odmówiłaby zapewne przystąpienia do związku towarzystw riograndeńskich. Ta droga przyspieszyłaby otwarcie w stolicy Urugwaju polskiej szkoły. Ważnym jest także moment kontroli nad emigracją. Kto zna miast portowe, wie, jak znaczny procent robotników wędruje z miejsca na miejsce w poszukiwaniu pracy. Do takich najruchliwszych szlaków przechodzących należy linja, prowadząca przez granicę brazylijsko-urugwajską. Wzajemnym zadaniem towarzystw byłoby informowanie sąsiadów o rynku pracy. Zdążyć się, że w Rio Grande zarobków dość, gdy w Montewideo bezrobocie. Od czasu do czasu, przy letnich sezonach, otwierają się nagle lepsze widoki w Urugwaju. Emigracji nie zdołamy powstrzymać, a możemy polepszyć warunki w jakich się ona odbywa».

## RIO DE JANEIRO.

### Spekulanci będą surowo karani.

Rząd federalny wystąpił ostatnio z ostrzeżeniem, iż osoby korzystające z obecnej sytuacji finansowej państwa i uprawiające spekulację z powodu «zniżki kursu milreisa, będą ulegać bardzo surowym karom administracyjnym i sądowym.

### Liberaliści biorą się do roboty.

Obecna sytuacja przedwyborcza jest dość spokojna i obie strony wyczekują momentu rozstrzygnięcia z całą pewnością zwycięstwa. Praktyczniej może zapatrują się na tą sprawę liberaliści, którzy mają zamiar rozpocząć od dn. 20 b. m. intensywną propagandę za swym kandydatem na północy Brazylji. Na czoło zamierzonej akcji zostały wysunięte następujące osoby: José Bonifacio, Augusto de Lima, Mello Franco, Baptista Luzardo, Flores da Cunha, João Neves Rebello, Napoleão Tavares, oraz wybitny polityk Epitácio Pessoa, który objął naczelne kierownictwo propagandy za kandydaturą D-ra Getulio Vargas'a.

## Minas Geraes.

### Dwa zabójstwa na tle politycznym.

Minas Geraes, to może jedyny Stan w całej Brazylji, który przynajmniej na razie, może wykazać się największą liczbą krwawych awantur na tle politycznym, oczywiście w związku z przyszłymi wyborami na prezydenta Republiki. W ostatnim czasie miały tam miejsce aż dwa zabójstwa polityczne: W Minas został zamordowany znany polityk i prezydent bandeir «Pro Prestes», zaś w Uberaba, szef polityczny konserwatystów. Zarówno w jednym jak i w drugim wypadku, sprawcy nie zostali wyśledzeni.

## Potrzebna.

Znakomita fachowa kucharka znajdzie posadę w Restauracji Kawiarni «GLORIA» — Braci Oldakowskich przy Avenida Luiz Xavier N. 28, 66—3

## Krwawa awantura w S. Paulo.

Przed kilkunastu dniami, policja w S. Paulo otrzymała zawiadomienie, że przy ul. Bueno de Andrade, pod Nr. 101, zbierają się rewolucjoniści brazylijscy, którzy tam posiadają cały arsenał broni i doskonale zaopatrzoną kasę. Oczywiście, kilka oddziałów policyjnych otoczyło wskazany dom, rozpoczynając formalne oblężenie.

Znajdujące się wewnątrz osoby, zatarasowały wszystkie drzwi i okna, a zbliżających się policjantów powitano strzałami, zabijając na samym wstępie instruktora policji João de Abreu. To było hasłem do rzesistej wymiany strzałów i ostrego ataku oddziałów policyjnych, które wreszcie zdobyły tą zaimprowi-

zowaną na poczekaniu «fortecę rewolucjonistów», nie ponosząc przytem poważniejszych strat, gdyż «złoga fortecy» najsromotniej «zwała», pozostawiając na placu boju swych rannych. Przy jednym z nich oficerze Djalma, znaleziono 6 kontów gotówki w walucie brazylijskiej, argentyńskiej i urugwajskiej. Dwaj inni: oficer Arystydes i Emygdio (?) Medeiros, pieniędzy przy sobie nie posiadali. Przeprowadzona na miejscu rewizja ujawniła większą ilość amunicji i broni oraz jeden karabin maszynowy. W sprawie powyższej wszczęto energiczne śledztwo policyjne i wojskowe. Cała ta awantura wywarła bardzo przegnąbiające wrażenie na mieszkańcach S. Paulo.

## Niezwykły napad bandycki.

W miejscowości Reserva za Ponta Grossa, doskonale zorganizowana i uzbrojona banda złooczyńców napadła na dom kupiecki firmy Arlindo Santos i Sp., terroryzując mieszkańców buraganowym ogniem z karabinów. Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia, ten i ów z odważniejszych chwycił za broń i spieszył na pomoc policji, która tym-

czasem rozpoczęła formalną walkę z bandytami. Podczas strzelaniny jeden z bandytów został ranny i jeden zabity, przyczem poległo również kilku policjantów. Reszta bandy wycofała się z walki i ukryła w pobliskich lasach, bez specjalnych przeszkód, gdyż zbyt słabe siły policyjne nie pozwalały myśleć o pościgu.

## Lekkomyślna zbrodnia w Hervalsinho.

Z Hervalsinho (Munic. Guarapuava) donoszą, że w dniu 26 grudnia ub. roku, miała tam miejsce lekkomyślna zbrodnia, popełniona na osobie 18 letniego Józefa Pawlaka, przez Jana Kseja, mieszkańca Hervalsinho. Zabójstwo to miało miejsce w następujących okolicznościach: wspomniany Jan Ksej udał się do pobliskiej rzeki w towarzystwie trzech swoich znajomych, celem zażycia kąpieli. Widząc w pewnym momencie przechodzącego po drugiej stronie Józefa Pawlaka, Ksej wyskoczył z wody i chwyciwszy przyniesio-

ną ze sobą strzelbę, strzelił do wspomnianego chłopca, kładąc go trupem na miejscu. Zaraz po dokonaniu tej zbrodni, Ksej porwał ubranie i trzymając w garści strzelbę ratował się ucieczką. Nad rzeką pozostali przerażeni jego trzej towarzysze i trup niewinnego chłopca. Opisane powyżej zabójstwo miało podobno miejsce na tle drobnych nieporozumień osobistych. Zamieszczamy go na odpowiedziałność jednego z naszych czytelników, którego własnoręczny list znajduje się w przechowaniu Redakcji.

## Ile wynoszą złodziejskie dochody?

Przy końcu roku wszystkie zakłady i każdy lubiący porządek człowiek, sporządza sobie sprawozdania. Nawet i złodzieje nie zaniebują sprawozdania, a wygląda to złodziejskie sprawozdanie w mieście S. Paulo w ten sposób: W ciągu 1929 r. złodzieje, do których zaliczają się i bandyci, skradli rozmaitych przedmiotów wartości 3.197 kon-

tów; z tej sumy policja zdołała odebrać z powrotem skradzione przedmioty za 2.147 kontów. Nadto w tym samym czasie skradziono prawowitym właścicielom 126 aut wartości 979 kontów. Lichy jednak zarobek złodzieje robili na autach, bo z powyższej liczby pod groźbą policji musieli oddać 110 aut w wartości 875 kontów. («Lud»).

## Smutny wypadek w Porto Alegre.

Z Barras przybył do Porto Alegre p. Zygmunt Węclewski do szpitala Santa Casa z powodu choroby, której na razie nie można było określić. W połowie grudnia zarząd szpitala kazał mu szpital opuścić, jakkolwiek Węclewski czuł się jeszcze chorym. Stan choroby pogorszył się w dniach następnych. W nowy rok Węclewski chory, przynębniony zwrócił się do swego przyjaciela, budowniczego p. Ludwika Rud. Gajewskiego z prośbą o pomoc. P. Gajewski robił starania w Assistencia Publica, by szpital Santa Casa przyjął napowrót chorego. Assistencia Publica poparła starania p. Gajewskiego, ale zarząd szpitala odpowiedział, że p. Węclew-

skiego przyjąć nie może, bo jest zarażony trądem. Assistencia Publica zabrała z powrotem chorego i przywozła go do biura p. Gajewskiego, rua Voluntarios da Patria 4033, gdzie go poprostu porzucono. Kiedy p. Gajewski powrócił wieczorem do biura, spostrzegł ku swemu zdziwieniu w sieni nieszczęśliwego chorego. Natychmiast p. Gajewski udał się do delegata policji. Ten telefonicznie porozumiał się z Assistencia i wreszcie (była już północ), zabrano chorego do szpitala izolacyjnego S. José. Ten smutny wypadek dowodzi, jak koniecznym jest szpital dla trędowatych w Porto Alegre lub w okolicy. («Lud»—Kurytyba).

## BISKUP WYGNANY ZA OBRONĘ MAŁŻEŃSTWA.

Donoszą z Carcas (Wenezuela), że Mrg. Montes de Oca, biskup z Walencji musiał opuścić swą djecęję i swą ojczyznę z powodu wydanego przeciw niemu dekretu wygnania za to, że «lamał konstytucję, wygłaszając kazanie przeciwko małżeństwu cywilnemu». Przesłstwo jego

polegało na tem, że komentując ceremonję cywilną, jaka miała miejsce w związku z powtórnym małżeństwem gubernatora Fonseca, poprzedzanem przez rozwód, zaznaczył, iż «ślub jest tylko prostą formalnością» i że dla katolika jedynie ważnym jest ślub zawarty przed kapłanem.

## Z życia Kolonij Polskich w Brazylii

SPRAWOZDANIE ROCZNE T-WA «ODRODZENIE»  
w PONTA GROSSA.

### Rzut oka wstecz.

Na walnym zebraniu w styczniu 1929 wybrano zarząd towarzystwa w osobach: prezes p. St. Zambrzycki, wiceprezes p. Józef Kudłński, sekretarz p. Teodor Straszewski, skarbnik p. Bazylji Ludkiewicz, bibliotekarz p. Orłowski. Po wyprowadzeniu się p. Ludkiewicza obrano w drugim półroczu skarbnikiem p. Stefana Gillera. W ciągu 1929 odbyło T-wo 12 ważnych zebrań miesięcznych i 2 walne, na których omawiano żywo sprawy T-wa.

### Akcja finansowa Towarzystwa

Członków liczy T-wo 45. Zarząd postawił sobie za zadanie: 1) utrzymanie szkoły, 2) wybudowanie sceny. Na cel ten potrzeba jednakże pieniędzy, których nie było w kasie a saldo z 1928 starczyło zaledwie na opłacenie pensji nauczycielskiej za styczeń. Wiedząc z doświadczenia, że składki i ofiary na cele T-wa publiczność niechętnie składa, chwyciliśmy się innego środka. Zorganizowaliśmy przedstawienie amatorskie i dziecięce, licytację, loterię fantową oraz zabawy taneczne. Urozmaicony program ściągnął często tłumy publiczności. W 1929 r. odbyło się bali—12. Przedstawień amatorskich—3. Przedstawień dziecięcych—3. Imprezy te dały nam czystego dochodu 2:805\$000. Suma ta oprócz opłat członkowskich i szkolnych pozwoliła nam opłacić nauczyciela, dobrać scenę i mieszkanie dla gospodarza domu o łącznej powierzchni 7,1/2 x 13,97. 5m oraz szope i piec chlebowy. Na cele budowy sceny nie naruszyliśmy kapitału, który przeznaczono wyłącznie na budowę budynku T-wa. Kapitał ten wynoszący 31/X-28 r. 1:530\$400 wzrósł obecnie o 679\$200 do sumy 2:209\$600. Oprócz tego zadeklarowano... 556\$400, które dotąd nie wpłynęło.

### Działalność oświatowa.

W ciągu m. lipca miał p. J. Gauza 8 odczytów o Polsce współczesnej. Po każdym odczycie zebrani ćwiczyli pieśni polskie. Żalować jedynie należy, że na pouczające te wykłady przychodziła niekiedy mała ilość rodaków.

### Obchody narodowe.

Zawsze pamiętając o dalekiej Ojczyźnie, święciliśmy uroczy-

stemi obchodami dzień imnienin naszego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, pamiętną rocznicę, Konstytucji majowej, dzień Cudu nad Wisłą i rocznicę uzyskania Niepodległości i Wolności. Obchody narodowe i przedstawienia organizowali, dokładając wszelkich sił, pp. Józef Gauza, instruktor pontagrossenski i nasz prof. Bronisław Buczyński. Nie mam zamiaru pominać innych, lecz dziś kiedy obaj opuszczają Ponta Grossę, pragnę im z serca podziękować za trud i ich górną pracę, którą starali się podnieść towarzystwo a w dusze młodych i starych wszczepić miłość do naszej Macierzy. Niech te słowa proste będą im podzięką za ich wydatną pracę.

### Nasze szkolnictwo.

Do szkoły naszej zapisało się w roku 1929 średnio 35 uczniów. Bolesne to, że rodzice Polacy nie dbają o naukę języka polskiego, boć w Ponta Grossie mieszka około 300 rodzin polskich. Conajmniej tyle dzieci winno więc uczęszczać do naszej szkoły. Chodzi tymczasem zaledwie 10%. Garstka uczęszcza do szkół brazylijskich a ogromna przewaga naszych dzieci nie umie czytać i pisać.

### Kilka słów do Rodaków.

Kochani Rodacy! we własnym interesie i waszych dzieci proszę posyłać je do szkoły, aby kiedyś później wam ojcom i matkom nie zlorzeczyły za to, żeście oszczędzali kilka groszy na naukę. Egzamin roczny, który na zaproszenie T-wa przeprowadził p. instruktor Gauza, dał nam zebrany dowody, że profesor nasz nie szczędził swoich sił aby wpoić w młodociane umysły naukę, za co mu serdecznie dziękuję.

### Dobry przykład Z.A.S.

Ostatnio gościliśmy w Ponta Grossie Z.A.S. z Kurytyby. Dobrze się stało, że Z.A.S. do nas zawitał, bo przykład Kurytybian spowodował, że i u nas zaczęła się formować Kółko Amatorów Sceny. Życzę inicjatorom najlepszego powodzenia i ciągłości wraz rozpoczętej pracy. Obyśmy rychło widzieli naszych miłych amatorów na scenie.

Za Zarząd  
Stanisław Zambrzycki.  
Prezes.

### WIEŚCI z PORTO ALEGRE.

#### Jasełka w Tow. „Biały Orzeł”.

W wigilję świąt Bożego Narodzenia, Sekcja sceniczna przy Tow. „Biały Orzeł” w Porto Alegre, odegrała nasze polskie jasełka.

Sala zapelniała się po brzegi. Przed zaczęciem biegały między zgromadzonymi jasnowłose dzieci, swobodnie i bez trosk, wszak to właściwie ich święto! To dla nich przede wszystkim i zapoznania choćby w miniaturowym, co się jeszcze robi i urzędza dla naszych pociec w starym kraju.

Scena, zmieniana trzykrotnie, przedstawiała pole i pasterzy pasących swe trzody oraz żywych aniołów, śpiewających hymny o narodzeniu Zbawcy. Dalej rezydentencje złośliwego Heroda i doskonale typy trzech innych królów Wschodu, którzy z dalekich krain spieszyli złożyć swój hołd i dary małej królewnie Jezusowi.

Chóry anielskie młodzieży, kierowanej przez p. Mazurka, były naprawdę atrakcją jasełek. Zśród grających wyróżniał się «Herod» i «Djabel», budzący u zebranych momenty prawdziwej grozy. Pastuszkowie odtwo-

rzyli swoje role skromnie, co zresztą harmonizowało z ich zdziwieniem i radością, jaką wyrazili w stajence betleemskiej.

Scena w Tow. «Białego Orła», to nie ta bogata i doskonale urządzona scena «Z. A. S.» w Kurytybie, a również i gra tu tejszych amatorów, to nie świetna w charakterystyce i wykonaniu gra p. Trojana lub wielu innych, jednak trudno. I tu z czasem będzie tak samo jak w Kurytybie, niech tylko miejscowe siły wyrobiją się należycie i dobrze poznają swe deski sceniczne...

Następnego dnia Towarzystwo urządziło dla działwy miejscowej kolonii polskiej, sympatycznej «Choińce», która wypadła doskonale.

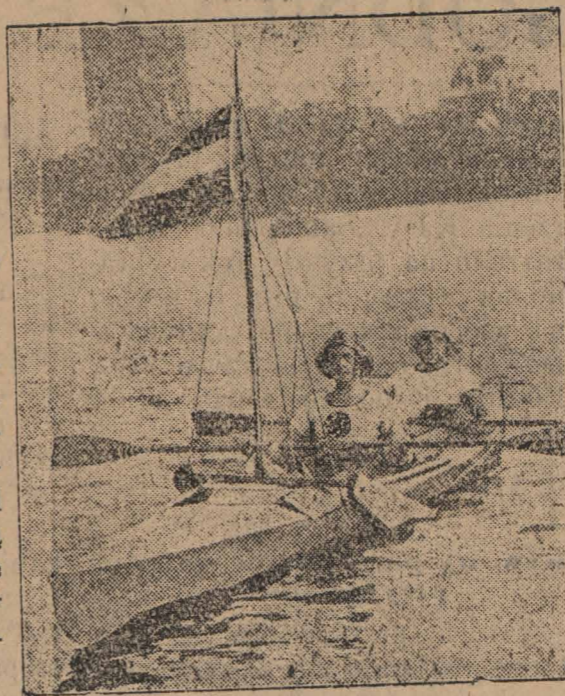
#### I tu są zgrzyty...

Zarówno podczas jasełek, jak i choinki, razil niezmiernie brak inteligencji portoalegreńskiej, właśnie tych, którzy powinni we wszystkim przodować i dopomagać. Czyż zawsze działalność społeczna na Wychodźstwie ma tylko spoczywać na utrudzonych barkach ludzi fizycz-

## ŁÓDKA

przez kanał La Manche.

Dwaj studenci Felix Müller i Werner Mühlner przepłynęli w małej łódce kanał La Manche, z portowego miasta Calais (Francja) do Dover (Anglja). Ilustracja nasza przedstawia dzielnych studentów z ich lipicą łódeczką na rzece Tamizie w Londynie. Mają oni powrócić do Francji tą samą drogą, t. j. w swej łódce przez kanał La Manche, by wygrać większy zakład pieniężny.



## Bezręki bohater.

Kilka tygodni temu w Berlinie umarł niezwykły człowiek, Karol Unthan—człowiek bez rąk. Umarł, jako 80-letni starzec po życiu niezwykłym i godnym wspomnienia.

Przyszł do świata bez rąk. Był skazany na ciężką, okropną dolę bezradności i kalectwa, która na każdym kroku musiała boleśnie dawać mu się we znaki. Ale stało się inaczej. Jako młody chłopiec zaczął wprawiać swe nogi do tych czynności, które u ludzi normalnych spełniają ręce. Osiągnął fenomenalne wyniki—nie zadowolonił się jednak nimi. Nauczył się grać... nogami na skrzypcach. Grał tak dobrze, że został przyjęty do miejscowej szkoły muzycznej i ukończył ją z odznaczeniem.

Wszystko to zakrawa na jakiś fastystyczny «numer» programu music-hallów, na atrakcję i sensację dla dwuręcznych widzów, którzy patrzą, podziwiają i oklaskują bezrękiego artystę. Tak też zresztą było. W ciągu wielu lat Unthan popisywał się w teatrykach na obu półkulach świata swą niezwykłą sprawnością nóg, które mu w zupełności zastępowały ręce.



### CIEKAWY WYPADEK SAMOCHODOWY.

W pobliżu Londynu, samochód ciężarowy pragnąc wymanewrować przez jezdnię rowerzystę, całą siłą uderzył o poręcz mostu i przełamawszy takową wpadł do błotnistej rzeki. Kierujący samochodem szofer został ciężko ranny.

Ilustracja nasza przedstawia ten ciekawy wypadek samochodowy.

## Z dziedziny herbów i szlachectwa.

(Ciąg dalszy).

Oprócz tego umożliwianie rodzinom, które w wielkiej ilości dzięki specyficznym warunkom półtorastaletniej niewoli i najazdem, ze szlachectwa wcale się legitymować dotychczas nie mogły, złożenia swych dowodów legitymacyjnych i ujawnienia ich w przyszłych wydawnictwach instytutu resp. Armorjału. W ten sposób da się najlepiej skoncentrować dowody archiwalne, dokumenty rodzinne i t. p. — to wszystko co zostało przez szereg wojen, powstań i rewolucyj rozproszone, w jednym miejscu, dając jednocześnie i tem samem, interesowanym osobom i rodzinom możliwość otrzymania tych zbiorów, i na ich podstawie, wypisów, wynotowań, zaświadczeń oraz takich czy innych opracowań heraldycznych i genealogicznych.

Za podstawę GENERALNEGO ARMORJAŁU, za jego inte-

Jan Chorośnicki.

## Moje niesamowite wspomnienia.

(Ciąg dalszy).

Z własnej woli, nosilem ponocno rano, ulubionemu wieprzowi pani prezesowej, rąbałem drzewo do kuchni pani prezesowej, obcierałem twarz i noski miluchnych dzieci pani prezesowej, a nawet kilka razy w gorący czas roboczy, zastąpiłem ją w kuchni. Pozyskałem przeto względy samego pana prezesa, który regularnie każdego pierwszego wypłacał mi moją pensję — całych czterdzieści milreisów i częstował zartobliwym ale bolesnym uderzeniem kulaka w środek mego brzucha.

Ponieważ umiałem zawrzeć dobre stosunki z matkami moich uczniów, dostawałem zawsze coś do przeżywienia grzesznego ciała a pieniądze chowałem na wszelki wypadek pod «camisę», jak to niegdyś nauczał mnie spotkany patricio. W ten sposób przeżyłem kilkanaście miesięcy na kolonii, co się jeszcze żadnemu nauczycielowi nie zdarzyło i gromadziłem skrzętnie grosze na powrotną podróż.

Wszystko szło dobrze, aż tu jednego razu, przed samym Nowym Rokiem, zjawił się pan prezes i w ten sposób przemówił do mnie: «Te profesor, jak się masz? Pamiętaj ino byś wyrzucił gnój z chlewnia od tego starego wieprza, a możesz i taczkami wywieść na ogród». Bodaj ci pazur pęk! Ale ja w innym interesie. Nagotuj wody i uszuruj dobrze podłogę w szkole. Wymieć też pajęczyny, bo w Nowy Rok będziemy mieć «bajle» na ciebie, ty niemrawcze. Aby ci było z czego pensję wypłacić — darmożjadzie. Na bajlach będziesz dla wszystkich kawę warzył. Tylko gdybyś jaką filizankę wypił, albo broń Boże upił się gdzie w kacie, to ci tak kości porachują, że się rozpękniesz, niedojdo ty neapolitańska. Jamen».

Wyszorowałem podłogę, wymiotłem pajęczyny a wieczorem gotowałem i nalewałem skrzętnie kawę. Baile odbywało się nader ochoczco. W stosunkowo małej sali, oświetlonej ponurem światłem naftowej lampy, tłoczyło się około dwie setki osób, tańcząc, pijąc, paląc obrzydliwy tytoń i porykując.

W rogu, na jakimś podwyższeniu, odbywało się t. zw. «leilão». Tlusty, przysadzisty chłop z napuchniętą twarzą i wybałuszonymi oczyma, licytował za wzięcie prezenty ofiarowane na korzyść szkoły. C. d. n.

(Ciąg dalszy nastąpi).